GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 145. — We Wtorek dnia 25. Czerwca 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 22. Czerwca.

Najjaśniejsza owdowiała Królowa bawarska dnia 16. m. b. przybywszy z Drezna do Potsdamu, udała się na zamek Sanssouci, gdzie pokoje dla siebie przygotowane zajęła.

Wiadomości zagraniczne.

Włochy.

Z Florencyi, dnia 3. Czerwca.

Uroczystość ślubna naszego W. Xcia z Xiężniczką obojga Sycylii, Maryą Antoniną, nastąpi d. 7. m. b. w Neapolu. Wkrótce po uroczystościach dworskich W. Xiążę z młodą małżonką swoją uda się w podróż z powrotem do Toskany.

Francya.

Z Paryża, dnia 12. Czerwca.

Temps donosi: „Listy do poselstwa hiszpańskiego doszłe, głoszą, że rząd na zgromadzeniu Kortezów wyznaczoném na d. 20. m. b. obawia się protestacyi ze strony Biskupów. W Madrycie panuje wielkie wzburzenie.“

Stósownie do wiadomości z Rhodez pod d. 5. m. b. dał się nareszcie Gavioli, zabójca Emilianiego i adwokata Lazzareschi, skłonić do przyjęcia cokolwiek pokarmu. Dwóch innych Włochów, Vincento Rossi i Valeriani, przyaresztowano, zaś resztę wychodzców po rozmaitych miejscach rozlokowano.

Donoszą z Marsylii pod d. 5. m. b.: „Od kilku dni zachodzą tu bijatyki w rozmaitych dzielnicach miasta; pospólstwo spiknęło się po kilkakroć, a na wielkiéj promenadzie biły się kijami i pięściami obie partye, Karoliści i Republikanie. Wieczorem w poniedziałek krew nawet się lała. W porcie napadł motłoch na dwóch młodych St. Symonistów i zbił ich okropnie; najwięcéj było przytém kobiet, odznaczających się przez rozjątrzenie swoje. Komendant posterunku wojskowego zdołał jeszcze zapobiedz większemu nieszczęściu.“

Monitor wczorajszy zawiera sprawozdanie Pana Duchatel o budżecie rozchodów. Wynika z niego, że uczynione albo projektowane wydatki w latach 1830., 1831., 1832. i 1833 wynoszą 4,629,966,000 fr.; dochody jednak tylko 3,933,415,000 fr. To wykazuje dyferencyą 696,553,000 fr., nastąpioną w skutek okoliczności czasowych, i tak się dzielącą: na rok 1830. przypada 63,346,000 fr., na r. 1831. 270,687,000 fr.; na r. 1832. 204,622,000 fr.; na r. 1833. 157,896,000 fr. — Dochody r. 1834. oznaczone na 983,644,848 fr., podają prze-

wyżkę nad wydatki, wynoszącą prawie 1 milion.

Dziennik Temps wymienia następujące projekta do praw, któremi Izba Deputowanych ma się jeszcze zająć przed zamknięciem posiedzenia: 1) o uchwaleniu 100 milionów na publiczne budowle; 2) o szkołach elementarnych; 3) o wywłaszczeniu na użytek publiczny; 4) o urządzeniu rad departamentowych i powiatowych; 5) o likwidacyi dawnéj listy cywilnéj; 6) o zamknięciu rachunków z roku 1831.; 7) o budżetach Ministerstw wojny, marynarki, handlu i skarbu, gdyż budżety Ministerstw: spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, oświecenia publicznego i spraw zagranicznych są już uchwalone; 8) o budżecie dochodów, i niektóre projekta do prawa, tyczące się miejscowych interesów. Izba Parów oprócz powyższych projektów do prawa, ma się jeszcze zająć projektami o pożyczce greckiéj, o funduszu umorzenia długów krajowych, o urządzeniu Rady Stanu, i o Radach municypalnych. Teraźniejsze posiedzenie dopiero zapewne w końcu Czerwca będzie mogło być zamknięte.

Marszałek Clausel rozdał znowu pomiędzy kolegów swoich w Izbie Deputowanych uwagi względem założenia osady w kraju algierskim.

Z dnia 15. Czerwca.

Nadzwyczajne wrażenie uczyniła tu mowa Pułkownika Bricqeville, miana na wczorajszém posiedzeniu Izby Deputowanych, w któréj to mowie z zaciętą i bezprzykładną zapalczywością na Marszałka Soult powstawał. Jest ona treści następującéj: MPanowie, nie wahałbym się ani na moment głosować za propozycyami Gabinetu względem wydatków Ministeryum wojny, gdyby z téj mównicy nie wychwalano przed nami owego szeregu samowolnych i zuchwałych czynów, które Ministeryum systematem swoim nazywa. Kto o takich środkach mówi, mimo upamiętania się ledwo się utrzymać potrafi w granicach przyzwoitości parlamentowéj, a przeciwnie milczeć nie można widząc taki plan podany, który bezpieczeństwo kraju i niepodległość narodu na największe naraża niebezpieczeństwo. Wnioski Ministra wojny, podane Królowi, zgrozy mnie nabawiły. Ministeryum nie przestając na tém, że zniweczyło duch publiczny ludu lipcowego i gwardyi narodowéj, chce teraz także armią dezorganizować. Istotnie macie przyczynę nie dowierzać wojsku naszemu, jest ono bowiem prawdziwie narodowém; ale wy jesteście przeciwnikami narodu; skruszcie więc czémprędzéj to narzędzie siły i potęgi, mogące was samych zranić, idźcie daléj tą samą drogą i wskrzeszcie Restauracyą. (Okropne szemranie. Wiele głosów woła: Do porządku!) Wołajcie do porządku, jak chcecie, mnie to nie zatrważa, bo prawdę mówię. Armia w obecnym stanie nie odpowiada zamiarom rządu, chce on ją więc przeistoczyć i posłuszniejszych do niéj przyjmować żołnierzy, którzyby ulegali każdemu rozkazowi, bez zastanowienia się nad nim, nie posiadając jeszcze ducha narodowo-wojskowego. Aby wykształcić żołnierza trzy lata wystarczają, a właśnie po upłynieniu tego czasu chcą rekrutów odesłać do siedzib swoich. Armia takim sposobem uorganizonowana, będzie wprawdzie posłuszném narzędziem wewnątrz kraju, ale przeciw zewnętrznemu nieprzyjacielowi słabszą będzie od teraźniejszéj. Nie dowierzają starym żołnierzom, chowającym jeszcze wspomnienia r. 1814. Nowy plan zawiera systemat szczeréj dezorganizacyi. Nibyto dla utworzenia odwodów, mają być żołnierze z służby oddaleni, kiedy się czego nauczyli; rozumiem więc, że nie chcą mieć prawdziwéj armii, lecz tylko marę onéj. Mężowie znający wojskowość tych tylko co mając lat 25—30 i 6 lat służyli za żołnierzy godnych nazwiska tego, poczytywać będą; wojownicy wieku lat 24 mający, przy służbie trzechletniéj Francyi nie obronią. Chcąc z takiém wojskiem wyruszyć w pole, powinienby Minister o więcéj się postarać sprzętów lazaretowych; rzeczą bowiem jasną, że z braku ducha wojskowości będziemy mieli wojsko na papierze raczéj, niż pod bronią. Aby swój system zalecić, przenosi się Minister wojny w umyśle swoim do czasów bitwy pod Waterloo; przykład ten bardzo źle obrany, nigdy albowiem nie było armii z dzielniejszych i lepszych żywiołów złożonéj; obfitowała ona w ilość starych żołnierzy i nie oni to zgwałcili powinność ku Cesarzowi, wina w téj mierze wszelka spada na Generałów. Generałowie albowiem zbrzydziwszy sobie dalsze prowadzenie wojny, nie byli z przyczyny moralnego swego stanu zdatni do popierania onéj. W sztabie generalnym pełno było zdrajców, donoszących nieprzyjacielowi o rozkazach w imieniu Cesarza wydawanych. Bitwa została przegrana, ponieważ przez zdradę ważne rozkazy nie doszły Marszałka Grouchy i twierdzę śmiało, że byłaby wygraną, gdyby Marszałek Berthier był Szefem sztabu generalnego. (Długa przerwa; wielu się odzywa: „To do nieuwierzenia; takich osobistości nigdy jeszcze w Izbie sobie nie pozwalano!") Na nieszczęście piastujący tę służbę w r. 1814., ulegając Burbonom, źle postępował z armią, zawarł ugody z Wandejczykami i wzniósł pomnik Quiberonu. Może

nam wprawdzie zarzucić Marszałek Soult, że miał niebezpiecznych nieprzyjaciół; ale niech tylko nie wspomina o bitwie pod Waterloo, bo ta właśnie zasady jego zbija i ożywia w nas pewne, zaiste nieprzyjemne, wspomnienia. Jeszcze przed 6 miesiącami mieliśmy wyborną armią (wiele głosów: Któż ją utworzył?) i moglibyśmy się wiele po niéj spodziewać, gdyby starych żołnierzy nie oddalono ze służby. Boli mnie, że takie przedsiębiorą reformy. (Pan C. Dupin: „Trzeba usilnie zaprowadzać oszczędzenia!“) Oszczędzajcie, ile wam się podoba, ale nie wytępiajcie ducha wojskowego; lekce teraz ważą służbę starą, a życie narodowe przyprawia o niełaskę teraźniego rządu. Czy mam dowody na to przytaczać? Mamy wojskowych, którzy w kraju nieprzyjacielskim przez zdzierstwo imie Francuza zhańbili; mógłbym wymienić mężów, którzy po klęsce naszéj ani jednego nie stracili pieniądza złotego, nabytego podczas zwycięstwa i którzy do Francyi pięknéj sztuki arcydzieła, wspaniałe malowidła i wytworne posągi z sobą sprowadzili, ale ani jednego koła armaty korpusu swego nie ocalili. (Wrzawa. Wołają zewsząd: „Wymień Pan tych Generałów, których posądzasz!“) Inni znowu wrócili ubodzy i ledwo tyle zostawili, jak owi mężowie Plutarcha, aby synowie ich koszta pogrzebu opędzić mogli. Pierwsi są czczeni, potężni i w posiadaniu najwyższych urzędów; wdowom po ostatnich nie chcą nawet dać kawałka chleba spokojnego. Oto nagroda, którą męstwo i szlachetne poświęcenie się znajduje. A cóż z naszą armią robią? Musi ona z bronią w ręku assystować pisarzom protokułów; co naturalnie nie wielką nam wyjedna wziętość u zagranicznych narodów. Moją pociechą jest to, że armia duch swój starodawny zachowa i obecnie, równie jak zawsze, kraju bronić potrafi. Głosuję za kredytem, skoro odstąpią systematu dezorganizacyi armii.“ — Okropne wzburzenie nastąpiło po téj mowie; Marszałek Soult porwawszy się z miejsca, chciał głos zabrać, zaś Ministrowie z naleganiem go prosili, aby tego nie uczynił, kiedy milczenie najlepszą jest odpowiedzią na takowe zarzuty. Marszałek więc został na swém miejscu; ale syn jego, Markiz Dalmacyi, aby się pomścić zelżonego honoru ojca, jeszcze tegoż samego wieczora wyzwał Pułkownika na pojedynek. W skutek tego nastąpił dzisiaj zrana w dębinie Bulońskiéj, pojedynek na szable. Sekundantami Pana Briccequeville byli Generał Excelmanns i Deputuwany P, Batot, młodego Soulta, Marszałek Clauzel i Generał Jacqueminot. Po bardzo zaciętéj, ale bezskutecznéj walce, oświadczyli świadkowie, że sprawie zadość uczyniono i rozłączyli walczących.

SPROSTOWANIE.

W numerze wczorajszym pisma naszego, w obwieszczeniu dotyczącém się upoważnień do rzemiosła, stron. 810., słup lewy, wiersz 10 od końca, zamiast »wozów« czytaj »wagi.«

OBWIESZCZENIE.

Ustawy z dnia 18. Listopada 1831. i 24. Grudnia 1832. r. nadawały mieszkańcom miasta tutejszego szczególniejszym obowiązkiem, ażeby przybywających do nich osob z innych miejsc, bądź na pomieszkanie bądź tylko przejeżdżając, w pierwszych dwóch godzinach po ich przybyciu a najpóźniéj dwie godziny po ich odjeździe, — jeżeli przybycie lub odjazd nie w nocy następuje — rano dnia następującego przed godziną 8mą w biórze paszportowym i obcych pod karą od 2ch do 5ciu Talarów meldowali i odmeldowali.

Gdy zaś przepisy niniejsze tak rzadko zachowane zostawają, koniecznie potrzebném uznane zostało, takowe powtórnie niniejszém w napomnienie stawić, z nadmienieniem: iż od czasu ogłoszenia niniejszego za każdy przypadek przestąpienia tychże urządzeń bez najmniejszego względu na jakowe robić się mogące tłómaczenia, niemniéj na stan i stósunki osób przestępujących, natychmiast najwyższy stopień kary 5ciu Talarów ustanowionym zostanie, który w przypadkach powtarzających a szczególniéj gdzie swawolne przekroczenie wykazaćby się miało, aż do trojakiéj ceny powyższony zostanie.

U szynkarzów i oberzystów oprócz kary pieniężnéj jeszcze strata ich praw do prowadzenia procederu w miejsce zostrzenia kary nastąpi.— Poznań, dnia 21. Czerwca 1833.

Królewskie powiatowe i miejskie Dyrektoryum Policyi.

OBWIESZCZENIE.

Z odwołaniem się do obwieszczenia naszego z dnia 16. Kwietnia r. b. podajemy do publicznéj wiadomości, iż do wydzierzawienia dóbr Olszyny w powiecie Ostrzeszowskim, nowy termin licytacyjny

na dzień 28. m. b.

wyznaczonym został.

Poznań, dnia 15. Czerwca 1833.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Podajemy niniejszém do publicznéj wiadomości, iż do wydzierzawienia dóbr Obry w po-

wiecie Babimostskim nowy termin licytacyjny na dzień 1. Lipca r. b. wyznaczonym został.

Poznań, dnia 19. Czerwca 1833.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Sprzedaż dobr z wolnej ręki.

Dobra Zadory w powiecie Kościańskim położone, do sukcessorów Jmci Xdza Kanonika Chłapowskiego należące, obejmują:

	gruntu ornego mórg	wysiewu ozim. wiert.	łąk mórg	pastwisk mórg	boru sosnowego mórg	boru olszowego mórg
1) Zadory. .	745	250	216	1218	740	87
2) Drożdżyce	965	300	3	26	=	=
3) Roszkowo	602	200	28	2	13	=
Summa .	2312	750	247	1246	753	87

i są od S. Jana 1833. z wolnéj ręki do sprzedania. Nadmienia się jednak, że dobra te nie są pożyczką Ziemstwa Kredytowego obciążone. O bliższych warunkach téj sprzedaży dowiedzieć się można co do hypoteki u Wgo Mittelstaedt Kommissarza sprawiedliwości w Poznaniu, a co do rozległości gruntu, wysiewu i w ogólności gospodarstwa, u Wgo Kwaśniewskiego, Rendanta Dyrekcyi Generalnéj Ziemstwa w Poznaniu.

Dobra Gorzyce i Gorzyczki w powiecie Kościańskim położone, są przez sześć po sobie następujących lat od wydzierżawienia: bliższych wiadomości udzieli dziedzic Kobylegopola.

Folwark Wydawy z miastem Poniec w powiecie Krobskim położony, jest przez sześć po sobie następujących lat do wydzierzawienia; bliższych wiadomości udziela dziedziczka Pónieca.

Mam honor polecić Szanownym Obywatelom, moję tu w Poznaniu, na ulicy Butelskiéj Nr. 154. nowo założoną oberzę:

„Pod wielkim Dębem",

przyrzekając wszelką wygodę.

Onufry Jankowski.

Odwołując się do odezwy méj dawniejszéj względem zaciągnienia nowych kuponów do listów zastawnych polskich za wynagrodzeniem $\frac{1}{2}$ pCtu od kapitału, mam honor zawiadomić szanowną publiczność, iż od dziś aż do 4. Lipca odbierać będę powierzać mi się mające listy zastawne.

Poznań, dnia 24. Czerwca 1833.

Fryderyk Bielefeld.

Poszukiwanie kondycyi. — Młodzieniec, rodem z miasta tutejszego, który nabywszy potrzebnych szkolnych wiadomości, poświęcił się nauce gorzelnictwa i piwowarstwa i zupełne do tego zawodu usposobienie swoje najkorzystniejszemi świadectwami PP. Domy, Krygiera i Pistoriusa udowodnić jest w stanie, ofiaruje Szanownym Obywatelom, znaczne zakłady tego rodzaju posiadającym, swe posługi. Dokładniejszą wiadomość powziąść można od Pana Rejewskiego pod Nrem 134. na Szewskiéj ulicy.

Poznań, dnia 15. Czerwca 1833.

Własnéj pracy, gustownéj budowli, wybornego tonu, zagranicznym we wszystkim odpowiadające, siedmiooktawne fortepiany, są za umiarkowaną cenę do nabycia.

Poznań, dnia 22. Czerwca 1833.

M. Walicki,
fabrykant wszelkich instrumentów muzycznych
(na Szerokiéj ulicy Nr. 118.)

Doniesienie handlowe.

Prawdziwy angielski Brown Stout Porter, i téż jako osobliwość, świeże angielskie piwo (Englisches Ale); świeży płynny astrachański kawiar i piękny prawdziwy reński łosoś wędzony, odebrałem w tych dniach i przedaję w umiarkowanych cenach. Trunki powyższe w przeszłym tygodniu w butelki wytoczone zostały.

Karol Gumprecht.

DONIESIENIE.

Nabywamy wygotowane i w kosy splatane, czyste włósie końskie, ale także i niewygotowane, surowe. Ktoby takowe miał do zbycia, raczy nas uwiadomić o tém w liście frankowanym i przesłać w załączeniu próby, oznajmiając o cenie cetnara, albo kamienia.

Hübner i Syn, w Wrocławiu.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 22. Czerwca 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	97	$96\frac{1}{2}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	98	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	—	$100\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pruskie . . .	—	$99\frac{1}{4}$
Szląskie	—	$106\frac{1}{8}$